Gazeta Lipnowska

Organ Powiatowego Związku Komunalnego.

Abonament

wynosi rocznie 10,80 zł, kwartalnie 2,70 zł, miesięcznie 90 gr Z dostawą pocztową zł 2,89 kwart., 97 gr miesięcz. -: Wszystkie urzędy pocztowe przyjmują prenumeratę. :-

Ogłoszenia

Ogłoszenia: 1/1 str.=120 zł. 1/2=70 zł. 1/4=40 zł. 1/8=20 zł. Częstsze ogłoszenia rabat. — Wszystkie biura reklamowe przyjmują ogłoszenia. Cena egz. pojedyńcz. 40 gr.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą przeszkód w zakładzie, strajków lub tp., wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

№ 38. Lipno, dnia 24 listopada 1929 r. Rok I

99-ta Rocznica Powstania Listopadowego.

„Pokoleniom ostawię czyny
Po wielkich ojcach wielkie wskrzeszę syny —
Kiedyś będziecie wolni!"

St. Wyspiański.

Często otwiera się skarbiec pamiątek narodowych: dzieje narodu naszego stanowią niewyczerpany łańcuch wspomnień, prac, bojów.... Dobywamy skwapliwie ze skarbca tego wspomnienia, które najsilniej wniknęły w współczesność i przeniknęły duchem treść dzisiejszego życia polskiego. Powstanie listopadowe jest najdroższym klejnotem świątyni pamiątek narodowych. W laurowym wieńcu, oplatającym tę kartę dziejową, iskrzą się drogocenne kryształy charakterów, młodości ofiary, męstwa i wytrwania ponadludzkiego, miłości porywów i dumy.

Wybuch powstania był dziełem spisku. Tkwiące w tajnych związkach zarodki sprzysiężenia zaczęły się krystalizować w pojęcie o konieczności walki zbrojnej o Niepodległość w Towarzystwie Patrjotycznem. Ożyła polska organizacja czynu zbrojnego, gdy realizatorem tej pracy stał się podporucznik pułku grenadjerów gwardji Piotr Wysocki, instruktor w Szkole Podchorążych. Sprzysiężenie, przez niego zawiązane, szło po drodze wązkiej, lecz wytyczonej wyraźnie. Ideę swoją miało zrealizować przez zbrojne powstanie,— przyszłość Ojczyzny chciało rozstrzygnąć na polach bitew. Trudności i pustka, z jakimi spisek podchorążych borykał się w ciągu swego półtorarocznego trwania, dają szarpiący serce obraz bierności społeczeństwa polskiego, gdy garstka ludzi, gardząc uznaniem i wdzięcznością, gotową była złożyć na ołtarzu Ojczyzny los swego życia. Osamotnieni, podnieśli jednak hasło powstania w pamiętną noc 29 listopada 1830 r. Dwustu podchorążych z Wysockim na czele, torując sobie bagnetem drogę wśród pułków rosyjskich od Belwederu aż do arsenału, szło, jak gorejąca pochodnia w ciemnościach. Czuli, że przeciwnik zaskoczony, stracił głowę, że zwycięstwo leży na ulicach Warszawy. Szli... bez poparcia.... Dopiero lud Starego Miasta, pamiętający jeszcze czasy Kilińskiego, zapełnił tłumnie ulice, rozchwytując broń i dzielnie pomagając w wymieceniu z miasta załogi rosyjskiej. Rozpaliła się potem w narodzie całym żądza walki, przypomniała się jego rycerska przeszłość. I poszło przebudzone pokolenie na pełne chwały pola Wawra, Grochowa, Ostrołęki. I stanął tu pomnik wolnego i zwycięskiego żołnierza polskiego: pomnik-mogiła. I upojeni wolnością i bohaterstwem — legli na okopach Pragi na sen wieczny, w rozgwarze bitewnym poczęty.

Zagasły blaski pięknego munduru, zmatowiał szabla polska... Czyn podchorążych pozostawił po sobie testament, którego spadkobiercami byli partyzanci roku 1863, dobywając szabli z lamusu narodowego w mrok nocy styczniowej. Realizatorami tego testamentu byli Józef Piłsudski i wojsko Odrodzonej Polski, w krasie sierpniowego słońca 1920 r. zadziwiając mocą swą świat cały. Zbudzona została duma narodu i wielkość, przywrócona legenda rycerska,— ujęta w mocne dłonie Józefa Piłsudskiego.

Gdy w listopadowy ten dzień wsłuchujemy się w głosy, idące z historycznych pobojowisk, szukajmy w nich nakazów zwycięstwa i siły, wytrwania i wiary...

DZIAŁ GOSPODARCZY

Unifikacja i jej znaczenie w życiu gospodarczem.

Polska w porównaniu do innych państw ma jedno poważne bogactwo w formie wszelkiego rodzaju organizacji i zrzeszeń, a tak samo i rolniczych, nawzajem zwalczających się, a jeśli nie, to już ogromną krzywdę wyrządzających dla dobra ogólnego przez rozdrobnienie myśli i wysiłku.

To też z radością należy przyjąć tak ważny fakt w życiu rolniczem, jak unifikacja ośmiu organizacji rolniczych w byłej kongresówce w jedne Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie.

Chociaż w naszem województwie Rady Wojewódzkie Centralnego Towarzystwa Rolniczego i Centralnego Związku Kółek Rolniczych nie zunifikowały się jeszcze, to jednak trzeba być dobrej myśli, że wkrótce to nastąpi. W ślad idą czołowe organizacje rolnicze na terenie poszczególnych powiatów i łączą się, ewentualnie przygotowują grunt do połączenia się. To też zaznaczyć należy, że powiat Lipnowski i w tym wypadku nietylko nie pozostał w tyle, ale wysunął się na czoło, bo pierwszy (faktycznie już w sierpniu) w Województwie Warszawskiem przeprowadził u siebie połączenie się Okręgowego Towarzystwa Rolniczego i Okręgowego Związku Kółek Rolniczych w Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.

Aczkolwiek początkowo były pewne trudności, wysuwane przez jedną ze stron, to jednak wkrótce dały się one przełamać jednostkom, którym dobro ogółu rolników, jednakowo nieszczęśliwych w obecnym kryzysie dyktowało, że tylko wtedy, kiedy nie garstka, ale wszyscy rolnicy, jak jeden mąż staną w szeregi swojej organizacji, w której zgodnie pracować będą, dając z siebie wszelakie zdolności i energję, dopiero wtedy lepszej przyszłości prawo spodziewać się mamy.

Dlatego musimy być pewni uznania zarówno dla tych, którzy w tej chwili przełomowej dużo silnej woli okazali, aby doprowadzić myśl rzuconą do skutku, jak również i dla tych, którzy z różnych względów do nowej organizacji nie weszli, ale jednak przez wiele już lat dużemi literami zapisali swoje nazwiska w historji tutejszego rolnictwa, niosąc pochodnię postępu i dobre słowo.

A zatem rolnicy, już zrzeszeni w tej jednej organizacji, weźcie się do pracy wytrwale! Przekreślić i usunąć winniście wszystko, co było złego w tamtych organizacjach, przekonywać i namawiać winniście tych, którzy do tej pory stoją na uboczu, aby także zapisywali się do Kółka rolniczego, zatarli istniejące do tej pory różnice. Obowiązek ten prawdziwie dobrego Obywatela Polaka spada przedewszystkiem na rolników światlejszych, a pole jeszcze bardzo szerokie do popisu.

Nie trzeba więcej podkreślać znaczenia unifikacji. Jednak pamiętajcie rolnicy, że zdeklarowani wrogowie wasi nie mogą pogodzić się z tym faktem, że nadal robotę złą prowadzą i to więcej wytężoną, aby tylko nie dopuścić do siły w jedności, gdyż wtedy siłą faktu znikną z powierzchni.

Ponieważ w całem województwie Warszawskiem dopiero w dwuch powiatach unifikacja została przeprowadzona, dlatego w nich skoncentrował wróg swoje siły, wszystkich agitatorów politycznych, byleby tylko nie dopuścić do jednolitego i silnego frontu rolniczego.

Tylko trzeźwo zastanowić się nam wypada. A czyż nie dosyć mają jeszcze rolnicy przez tyle lat opieki fryzjerów, adwokatów małomiasteczkowych i nauczycieli, czyż mało jeszcze tego rozpolitykowania, wiecowania? I cóż macie z tego? Dlatego ostrzegam, iż w naszym powiecie dużo jest ludzi podłych, którzy licząc jeszcze na chwiejność waszą, nawołują do niełączenia się Kółek rolniczych, aby nadal na ich terenie żerować mogli. Jako taki fakt, najlepiej oświetlający ich pracę podaję, iż przed kilku tygodniami w wielu punktach naszego powiatu przebywał instruktor polityczny, który niby zakładał Koła rolnicze, a bez blagi — to przecież koła polityczne związku chłopskiego. Chcąc się wykazać pracą dla drobnego rolnictwa, zakładał spółki magazynowe. W tym wypadku można osiągnąć 70% wartości narzędzi pożyczkę Państwowego Banku Rolnego, a 30% muszą wpłacić członkowie spółki maszynowej, których to on nie zaniedbał zebrać, z braku gotówki weksle, te zdyskontował, a zabrawszy gotówkę, zwiał. Skutek taki, że narzędzi członkowie spółki nie oglądali, weksle swoje musieli wykupić, a agitatora poszukuje prokurator. Może dla stwierdzenia niektórym podaję, że jedna taka spółka maszynowa była w Turzy Wilczej gm. Tłuchowo, a druga w Michałkowie gm. Chalin.

Jacy to ludzie jeszcze są naiwni — to nie pierwszy fakt, a dobrze byłoby, żeby był ostatni. Nie, tak być dłużej nie powinno, wiedźcie, że tylko rolniczem przyszłość wszystkich, kiedy organizacja ta stanie się tak potężną, że obejmie wszystkich rolników bez różnicy posiadanego obszaru, nie wprowadzi polityki, a tylko pomoc fachową nieść będzie i uczyć, jak rolę uprawiać, jak ją nawozić, jak poprawić zaniedbaną hodowlę, da pomoc kulturalną i materjalną, tylko wtedy dojdziemy do dobrobytu, jaki mają Duńczycy, czy choćby rolnicy z Poznańskiego czy Pomorza. Ale pamiętajcie, że oni nie spali, a pracowali wytrwale nad sobą i umiejętnie na swoim kawale ziemi, a my pozostaliśmy daleko w tyle.

A więc nie słuchajcie złych podszeptów, nie wierzcie, że przez należenie do Kółek zunifikowanych sprzedani będziecie, bo Kółka rolnicze grupuje się tylko po to, aby stworzyć silniejsze i więcej twórcze jednostki, a przy mniejszej ilości ich w powiecie częściej Instruktor przyjedzie. A w dodatku jeśli chcecie, aby organizacja wasza spełniła swoje zadanie, to tylko od was samych zależy, abyście stworzyli zorganizowaną siłę wiejską, jednolitą we wszystkich poczynaniach kulturalno-społecznych i gospodarczych.

P. S.,
Instruktor Rolny.

Redakcja „Gazety Lipnowskiej" otrzymała w sprawie jarmarków w Bobrownikach obszerne wyjaśnienie, które poniżej w całości podaje do wiadomości czytelników:

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Gazecie Lipnowskiej" z dnia 6 października rb. na stronicy 360-tej umieszczona została notatka „Bobrowniczanina" o jarmarkach w osadzie Bobrowniki

Powyższa notatka niezgodna z rzeczywistością i dlatego ośmielam się prosić Pana o umieszczenie w swem poczytnem piśmie rzeczowe sprostowanie i wyjaśnienie, aby wyprowadzić z błędu czytelników.

Wszelkie jarmarki są dozwolone li tylko na placach ogrodzonych (targowicach) i pod dozorem Lekarza Weterynarji (Rozporządzenie Min. Rolnictwa z dnia 2. VI. 1920 roku, Dziennik Ust. № 49) i Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. VIII. 1927 roku i Rozporządzenie Ministerstwa Rolnictwa z dnia 1. IV. 1928 roku i 12. VI. 1928 roku. — Następnie jarmarki w Bobrownikach pismem Pana Wojewody z dnia 8. I. 1929 roku, № 82/41 określone są na trzy w roku.

Powyższe pismo Urząd Gminy również posiada. Na utrzymanie i urządzenie targowicy w myśl tych przepisów gmina może pobierać ustanowione gwiazdowe. — Nadmieniam, że do powyższych zarządzeń dostosowały się wszystkie miejscowości w naszym powiecie, gdzie odbywają się jarmarki, tylko gmina Bobrowniki wyłamuje się z ogólnych przepisów i zarządzeń.

Na jarmarku w Lipnie była przytrzymana krowa chora na zaraźliwą chorobę, która kupiona była trzy dni temu w Bobrownikach. — Ta krowa spacerując po powiecie, mogła rozsiać tą zarazę i tem samem, przyczyniłaby się do wielkich strat, a nie korzyści, nietylko ludności gminy Bobrowniki lecz i całego powiatu. — To spowodowało, że wstrzymałem targi ze spędem bydła i koni nieprawnie odbywające się co miesiąc bez dozoru, do czasu wyjaśnienia całej sprawy i wezwałem PP. Wójta i sekretarza gminy Bobrowniki do Starostwa celem omówienia całej sprawy, lecz dotychczas, t. j. już przeszło trzy miesiące, nikt z Urzędu Gminy nie zgłosił się. — Zapewnie Urząd Gminy uważa jarmarki w Bobrownikach za zbędne i przeto cała wina spada na nieudolny w tym wypadku Urząd Gminny. — Targi bez spędu bydła i koni mogą się odbywać.

Spodziewam się, że ludność miejscowa, uważając potrzebę jarmarków, spowoduje energiczne zajęcie się tą sprawą czynników miarodajnych.

Powiatowy
Lekarz Weterynarji:
P. Ridel.

Z życia miejscowego.

Zebranie organizacyjne Oddziału Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża w Lipnie.

Z inicjatywy Starościny pani H. Krzyżanowskiej odbędzie się w dniu 22. bm. w sali sejmikowej zebranie organizacyjne Oddziału Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża.

Wobec miejscowych potrzeb istnienie tej pożytecznej organizacji dało się dotkliwie odczuwać i brak jej stanowił przerwę w ogólnym froncie pracy społecznej na terenie tutejszego powiatu.

Jak sobie czytelnicy przypominają, organizacja ta istniała w Lipnie przed półtora rokiem i z chwilą wyjazdu jej prezesa p. Morlowskiego, zamarła zupełnie, gdyż istniejący Zarząd nie miał dostatecznej siły, aby się uzupełnić względnie dokonać pewnych potrzebnych zmian personalnych w swym składzie. W ten sposób organizacja, która posiadała najlepsze warunki rozwoju, bo dwustu kilkudziesięciu członków i dwa tysiące zdeponowanej w Banku gotówki, przestała istnieć.

To też pięknej inicjatywie pani Starościny należy przyklasnąć i życzyć Jej, aby zamierzenia Jej uwieńczone zostały jaknajlepszym skutkiem, a nowozałożona instytucja zyskała sobie trwalsze niż dotychczas podstawy istnienia.

Zabawa Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie.

Oddział Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Lipnie nie ustaje w swej ruchliwości i zabiegach przysporzenia sobie funduszów na prowadzenie Przedszkola i cele kulturalno-oświatowe Związku. Po kilku dobrze udałych imprezach Związek ten organizuje w dniu 23 listopada rb. t. j. w sobotę zabawę taneczną w wynajętej sali sejmikowej. Według udzielonych redakcji szczegółów dla urządzenia zabawy, panie wyłoniły specjalny Komitet, w skład którego weszły P.P.: Rydlowa, Grabar'owa, Padlewska, Karczewska i inne jeszcze. Prace przygotowawcze w pełnym biegu. Orkiestra symfoniczna zamówiona, bufet własny. Wejście tylko 3 zł.

Członkinie Komitetu zapewniają wszystkich, że nastrój na zabawie wytworzą jaknajbardziej miły, aby uczestnicy opuścili salę pełni miłych wrażeń.

Niewątpliwie nasi milusińscy, których Marszałek Foch uważał za największe bogactwo Polski, również będą z zabawy zadowoleni.

Echa walnego zebrania Cechu Fryzjerskiego w Lipnie.

W związku z notatką jaka ukazała się w Nr. 36 Gazety Lipnowskiej z dnia 10 listopada rb. pod tytułem: „Walne Zebranie Cechu Fryzjerskiego" pan J. Sobiecki nadsyła nam wyjaśnienie, że Walne Zebranie w dniu 11 sierpnia rb. zwoływał nie on, a zastępca starszego cechu pan Knapkiewicz.

Wyjaśnienie to z całą lojalnością drukujemy.

Praca wre.

W niedzielę dnia 24 listopada rb. odbędzie się na terenie powiatu poświęcenie szeregu objektów i tak: w Skępem zostanie poświęcona remiza ochotniczej Straży Pożarnej, będąca zarazem domem ludowym, w Działyniu również remiza Straży Pożarnej, a w Lubiczu kaplica przy Przytułku dla starców.

Z powyższego widać, że tętno życia społecznego w powiecie jest duże i że tam gdzie ludzie mają zamiłowanie do pracy, a ponadto głowę, praca ta daje piękne wyniki.

Nowa organizacja — Związek Rezerwistów i b. Wojskowych.

Dnia 17 listopada br. w sali sejmikowej odbyło się zebranie organizacyjne stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych. Zebranie zagaił Dyrektor Gimnazjum miejscowego pan Władysław Drzewiński, który też został powołany na przewodniczącego. Po omówieniu ideologji stowarzyszenia przez posła pana Seidlera oraz jego programu, wszyscy obecni na sali w liczbie 40 osób, zapisali się na członków postanawiając, utworzyć w Lipnie Koło.

Drogą tajnego głosowania wybrano Zarząd w składzie następujących osób: p. p. Krzyżanowskiego Wacława, Ozimińskiego Bolesława, Kopcewicza Dyonizego, Wieczorkiewicza Jana, Michałowskiego Konstantego, Gacka Adama, Winnickiego Władysława i Gizińskiego Witolda. Czynności w Zarządzie zostaną podzielone pomiędzy członków na najbliższym posiedzeniu.

Zmiana Konstytucji.

W dniu 17 listopada r. b. przy szczelnie wypełnionej sali Domu Ludowego w Lipnie poseł Seidler z Bezpartyjnego Bloku W. z R. w pięknym co do formy i treści przemówieniu uzasadnił potrzebę zmiany Konstytucji. Przemówienie to zebrani przyjęli z najwyższem zadowoleniem, manifestując swe uczucia do Najwyższych Dostojników Państwa Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego oraz swe przekonania o konieczności zmiany Konstytucji w myśl projektu Klubu B. B.

Na zakończenie zebrani postanowili jednogłośnie wysłać telegramy z wyrazami czci i hołdu do Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego oraz telegram do Klubu B. B. z wyrazami uznania za dotychczasową ciężką pracę na terenie sejmowym dla lepszego jutra Polski.

Po przyjęciu odpowiednich rezolucji cała sala zamieniła się w jedną ogólną manifestację na rzecz Klubu B. B. W. z R.

Powstanie komitetu „Obchodu Dekertowskiego“ w Lipnie.

Z inicjatywy Zarządu Związku Rzemieślniczego w Lipnie w dniu 18. b. m. odbyło się w Magistracie zebranie organizacyjne przedstawicieli instytucyj i organizacyj społecznych w sprawie zorganizowania „Obchodu Dekertowskiego“ 140-lecia pierwszego Zjazdu Mieszczaństwa Polskiego w dniu 24. listopada 1789.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem mecenasa p. K. Kellera sekretarzował p. J. Wieczorkiewicz. Zebrani postanowili urządzić uroczysty obchód w dniu 24 listopada r. b. W dniu tym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie — pochód przez miasto, a wieczorem — uroczysta akademja.

W ciągu tygodnia odbędą się w Dokształcającej Szkole Zawodowej i w Szkole Handlowej, oraz w starszych klasach gimnazjum i szkół powszechnych odpowiednie odczyty okolicznościowe. Ponadto zostanie dokonany wybór delegacji na II-gi Kongres Mieszczaństwa, który ma się odbyć w Warszawie, dnia 1 i 2 grudnia r. b.

Do prezydjum Komitetu zostali wybrani: p. sędzina W. Chełmicka — prezes, burmistrz p. Z. Uzarowicz — vice-prezes, p. J. Ruszkowski — skarbnik, p. J. Wieczorkiewicz — sekretarz, oraz pp. L. Zieliński i K. Keller.

Ponadto Komitet powołał do życia sekcję akademji i pochodową.

Z działalności Pow. Komitetu W. F. i P. W.

Przy udziale Dowódcy 14 pp. płk. Misiąga odbyło się w dniu 12 listopada rb. zebranie Komitetu Powiatowego W. F. i P. W. P. płk. Misiąg na zebraniu tem wygłosił referat, w którym przedstawił plan prac W. F. i P. W. na terenie powiatu Lipnowskiego, zapewniając Komitet, że pójdzie mu jaknajdalej na rękę i w tym celu przydzieli jeszcze jednego instruktora do powiatu.

Dość ożywioną dyskusję wywołała kwestja podniesienia między członkami zespołów W. F. i P. W. poziomu moralnego i oświatowego. Na wniosek przewodniczącego powołano do życia, a mianowicie sekcję P. W. i W. F. i sekcję kulturalno-oświatową. Sekcje te mają wypracować sobie regulamin pracy i przystąpić w możliwie najkrótszym czasie do wykonywania swych zadań.

Również na wniosek przewodniczącego Komitet postanowił z wiosną 1930 r. wybudować trzy strzelnice mało-kalibrowe a mianowicie w Dobrzyniu n/W., w Wymyślinie i Czernikowie, które będą umożliwiały członkom oddziału P. W. ćwiczenia strzelania.

Eksmisja Związku Kółek Rolniczych z Domu Ludowego.

Na skutek wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku w niedługim czasie ma się odbyć eksmisja Związku Kółek Rolniczych z Domu Ludowego. Ponieważ głównym sublokatorem Związku jest T-wo Dramatyczno Muzyczne „Lira“, temsamem eksmisja ta dotknie i „Lirę.“ Z uwagi na bardzo pożyteczną działalność „Liry“ na terenie powiatu i jej zasługi na polu kulturalno - oświatowym, dalszy los „Liry“ bardzo poważnie zaniepokoił miejscowe społeczeństwo. Obawy te na szczęście okazały się przedwczesne, gdyż czynniki miarodajne przyrzekły delegacji, która w tym celu specjalnie wybrała się do Warszawy, że po usunięciu z sali Związku Kółek Rolniczych Domu Ludowego zostanie wydzierżawiony Tow. „Lira“ względnie Magistratowi.

Przyrzeczenie to winno uspokoić miejscowe społeczeństwo.

Kronika policyjna.

Zaginięcie chłopca. Mieszkaniec Rumiankowa Leon Pączkowski zameldował 18 listopada r. b., że syn jego 10-letni Aleksander poszedł 16 listopada do szkoły i do tej pory nie wrócił. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Posterunek Policji w Lipnie.

Gdyby ktokolwiek z czytelników natknął się na zaginionego chłopca, zechce o tem powiadomić policję.

Pożar suszarni cykorji. W dniu 12 listopada r. b. o godz. 4-tej spaliła się w Nieżwiedziu, gm. Osówka suszarnia cykorji, stanowiąca własność Wacława Dmochowskiego. Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja urządzeń. Straty wynoszą około 150.000 zł. Suszarnia była ubezpieczona na 100.000 zł.

Czy trochę nie zapóźno. Dnia 13 listopada rb. mieszkaniec wsi Sitna Antoni Sawicki zameldował na Posterunku Policji w Chełmicy, że w drugiej połowie miesiąca sierpnia dokonano na niego napadu zbrojnego i usiłowano go zabić. Dochodzenie prowadzi policja.

Z kraju.

Na walkę ze szpiegostwem. Centralny Komitet Zbiórki Funduszu na walkę ze szpiegostwem dla Marszałka Józefa Piłsudskiego nadesłał następujące sprawozdanie: W czasie od 19 marca do 7 listopada 1929 r. wysłano list zbiórkowych 23 387, z czego zwrócono 7286. Składek wprost na Konto Centr. Komitetu Zbiórki na P. K. O. wpłynęło 1 056 768.44 zł. Dalsze listy zbiórkowe i kwoty wpływają, wahające się w ramach od 1000 do 20 000 zł dziennie.

W najbliższych dniach zostanie wydane broszurowe sprawozdanie ze zbiórki 1-go miljona.

Toruń. Wojewódzki komitet obchodu 10-lecia Niepodległości otrzymał od p. ministra przem. i handlu inż. Kwiatkowskiego podziękowanie za ofiarowanie statku szkolnego „Pomorze" w 11-tą rocznicę Państwa Polskiego.

Gdynia. Na posiedzeniu Rady miejskiej w Gdyni zatwierdzono umowę budowy rzeźni eksportowej w Gdyni wraz z propozycją dodatkową, aby celem rzeźni był nietylko eksport, lecz i zaopatrywanie rynku wewnętrznego. Rzeźnia eksportowa stanie kosztem 250 000 zł na pl. Portowym tuż za chłodnią.

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj w Belwederze delegację Związku Strzeleckiego: prezesa zarządu gł. A. Anusza, komendanta głównego gen. Jacka-Rożena, jego zastępcy mjr. Rusina, sekretarza generalnego ppłk. Minkiewicza oraz p. p. Jaroszewiczową i Steinową, i kierownika okręgu Grodno Ursyn-Niemcewicza. Pan Marszałek mówiąc o oddziałach „Strzelca" podkreślił z zadowoleniem, że cechuje je naturalność ruchów i obznajmienie z karabinem, który — jak to widać, nie od dziś jest w rękach członków tych oddziałów. Delegacja złożyła p. Marszałkowi hołd od 300 000 członków Związku Strzeleckiego.

Największy trust amerykański wchodzi do „Lilpopa" — 40 miljonów dolarów wpłynie do Polski.

W najbliższych dniach ma być sfinansowana umowa między największym amerykańskim trustem metalurgicznym United States Steel Co. a towarzystwem Lilpop, Rau i Loewenstein, na mocy której Amerykanie przejmą nową emisję akcyj polskiej fabryki. Niezależnie od tego włożyć ma grupa amerykańska około 40 miljonów dolarów jako kapitał obrotowy.

Kary za niechlujstwo. W czasie od 1 stycznia do 31 października skazano w Warszawie za brudy 11 584 osoby.

Z rozporządzenia władz mają być do dnia 10 grudnia zlikwidowane w Warszawie wszystkie istniejące biura pośrednictwa pracy dla służby domowej.

W Kapitule Katedralnej w Pelplinie (na Pomorzu) znajduje się rzadki egzemplarz biblji Gutenberga. Do kapituły tej zwrócono się z zagranicy z propozycją sprzedania biblji za cenę 100 000 dol. Gdyby sprzedaż doszła do skutku, sumę tę zużytkowanoby na odnowienie katedry.

Wzrost eksportu materjałów wybuchowych z Polski. Wywozi się głównie lonty i zapały. Największym odbiorcą jest Jugosławia i Rumunja, dalej idą Niemcy, Czechosłowacja i Japonja. Dynamit i celuloza wybuchowa stanowią 25 proc. wywozu z tej dziedziny, lonty i zapały 50 proc.

Ze świata.

Nowy oryginalny wynalazek amerykański produkowany w Londynie i Berlinie.

Na estradzie sali koncertowej widnieją rozstawione instrumenty muzyczne wielkiej orkiestry, ale niema ani muzykantów, ani też kapelmistrza. Pomimo to w pewnej chwili wszystkie instrumenty zaczynają grać tak, jak gdyby przy każdym z nich siedział muzyk, kapelmistrz dyrygował całą orkiestrą. Zadziwiające to zjawisko osiągnięto za pomocą przyrządu pozwalającego chwytać i utrwalać na płytach gramofonowych. przy grze całej orkiestry, tony każdego instrumentu oddzielnie, a następnie przekazywać je tym instrumentom. Orkiestra więc bez muzyków odtwarza skrypulatnie cały utwór utrwalony w nowy sposób na zespole płyt gramofonowych.

Londyn. Donoszą z Jaffy, że podczas podróży angielskiej komisji śledczej z Jaffy do Tel-Awi doszło do poważnych demonstracji. Wzdłuż drogi z Jaffy do Jerozolimy zgromadziły się liczne tłumy Arabów, które nosiły sztandary i transparenty z napisami „Precz z delegacją Balfoura! Palestyna powinna pozostać arabską, żądamy sprawiedliwości." Manifestacje miały przebieg spokojny. Na granicy Syrji aresztowano szereg Żydów podejrzanych o przemycanie broni.

Ryga. „Komunist" donosi, że w okręgu połtawskim na Ukrainie, oddział G. P. U. stoczył bitwę z oddziałem powstańców ukraińskich 47 powstańców wzięto do niewoli i rozstrzelano, sam zaś Hanta z resztą powstańców ukrył się w lasach. Oddział powstańczy Hanty napadał na urzędy sowieckie w ciągu kilku lat i jest postrachem dla komunistów. Władze sowieckie zarządziły pościg, aby zlikwidować Hantę, który dotychczas pozostaje nieuchwytnym.

Londyn. Chcąc uniknąć trudności i ewentualnych niezadowoleń przy rozdziale miejsc na bankiecie, który wydaje w Izbie Lordów książę Walji na cześć kawalerów krzyża Wiktorji, postanowiono urządzić ciągnienie biletów z numerami kolejności miejsce przy stole biesiadnym. Wobec takiego rozstrzygnięcia spodziewane jest przypadkowe rozmieszczenie gości różnych stopni wojskowych od najwyższych rangą oficerów do zwykłych szeregowców. Tym sposobem, jak donoszą dzienniki, zachowana zostanie zasada sprawiedliwości i demokracji.

Moskwa. W Rostowie rozstrzelany został z wyroku G. P. U. generał b. armji rosyjskiej, Pokrowski, oskarżony o stworzenie tajnej kontr-

rewolucyjnej organizacji na Południu Rosji. Wraz z Pokrowskim rozstrzelano 4 oficerów, którzy mieli należeć do tej organizacji.

Moskwa. Komisarjat pracy i G. P. U. uchwaliły osiedlić na Kamczatce i Sachalinie 750 tysięcy rolników przeważnie z t. zw. „kułaków", żydów handlarzy, duchownych, oraz wogóle t. zw „pochodzenia burżuazyjnego."

Zbiegowie z wysp Sołowieckich. Z Helsingforsu donoszą, że o losie pozostałych w liczbie przeszło 50 zbiegów z wysp Sołowieckich na razie niema wiadomości. Zachodzi obawa, iż wskutek śniegów, jakie ostatnio spadły, bolszewicy mają ułatwione poszukiwania. Zbiegowie mogli zabłądzić i tułają się po lasach. Jak się okazuje w liczbie osób, które szczęśliwie dotarły do Finlandji, znajduje się kilku włościan, zesłanych na wyspy za odmawianie wydania zboża. Ostatnio przez granicę przeszło 14 zbiegów. Zeznają oni, iż nie wiedzą nic o losie pozostałych. Trzy razy w drodze zmuszeni byli staczać walki raz z bolszewikami i dwa razy z wilkami.

Berlin. Demonstracje komunistyczne w Berlinie z powodu 12-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej miały przebieg spokojny. Policja aresztowała jedynie w Lustgarten demonstrantów, występujących w mundurach nielegalnego rotfrontu. Z Hamburga donoszą natomiast, iż demonstracje trwające od rana do późnej nocy, miały charakter burzliwy. Między policją a demonstrantami doszło w różnych częściach miasta do krwawych starć, przyczem użyto broni palnej. Policja jak twierdzi „Rote Fahne" miała strzelać ostremi nabojami z aut pancernych.

Havana. Według ostatnich doniesień liczba osób, które zginęły wskutek wybuchu wulkanu Palmar w Guatemali, wzrosła do 125. Prócz tego 174 osoby są ciężko ranne a z górą 300 — lżej. Ogółem dotkniętych katastrofą jest 25.000 osób. Szkody obliczone są na przeszło 1 miljon dolarów.

Ucieczka kolonistów niemieckich z Rosji. Z Berlina donoszą, Nacjonalistyczna ajencja „Tel-Union" donosi o nowych szykanach, które stosuje rząd sowiecki wobec niemieckich kolonistów, opuszczających masowo gospodarstwa w Rosji sowieckiej, w celu przesiedlenia się do Kanady. Władze sowieckie żądają opłat za paszporty zagraniczne w wysokości 220 rb. złotych od osoby. Do Moskwy przybywają ciągle nowe transporty niemieckich kolonistów. Władze sowieckie w republice Niemców nadwołżańskich prowadzą energiczną walkę z masowem zjawiskiem porzucania gospodarstw przez Niemców.

Koloniści niemieccy oświadczają, że emigracja z Rosji jest jedynym ich ratunkiem. Prześladowania rolników czynią niemożliwy pobyt w Rosji. Poza Niemcami nadwołżańskimi i syberyjskimi, opuszczają również swe siedziby koloniści niemcy z Kaukazu.

Rzeczy ciekawe.

Mrówcza straż pożarna.

Instynkt, przypadek lub przyzwyczajenie — oto puste słowa, jakiemi do niedawna jeszcze zbywano wszelkie objawy zwierzęcej działalności mózgowej. Dziś stosunki się nieco zmieniły. Jesteśmy bardziej powściągliwi w naszych objaśnieniach, w zamian zaś za to staramy się tem usilniej gromadzić materjał obserwacyjny.

Życie mrówek oddawna jest przedmiotem badań uczonych. Przedziwne państwo małych tych owadków stało się przyczyną licznych dyskusyj naukowych na tle zagadnień psychologji zwierzęcej. O nadzwyczaj ciekawych obserwacjach z życia mrówek opowiada nam w ostatnim numerze „Wissen und Fortschritt" dr. Pironé. Posłuchajmy zajmujących jego wywodów.

W Fontainebleau pracuje francuska przyrodniczka pani Marguerito Combes i z zapałem oddaje się badaniom stosunków panujących w mrówczem społeczeństwie.

Pewnego razu udał się asystent pani Combes na poszukiwanie okazów czerwonej mrówki i przez nieuwagę rzucił żarzący się jeszcze niedopałek papierosa na mrowisko. Ku swojemu zdziwieniu zauważył że niedopałek odrazu zgasł. Dowiedziawszy się o tem zdarzeniu pani Combes, dokonała szeregu doświadczeń, by zbadać dokładnie proces gaszenia pożaru u mrówek.

Po wielu doświadczeniach okazało się, że mrówki przygasają pożar zapomocą kwasu mrówczego, który wyrzucają z siebie strumieniem. Powoli podsuwano mrówkom trudniejsze zadania do spełnienia. Do środka mrowiska stawiano zapaloną małą świeczkę woskową. Niespokojne bieganie mrówek w różnych kierunkach świadczyło o panice, jaka zapanowała w królestwie mrówek. Niebawem jednak zauważyła pani Combes, że część mrówek uformowała się w szyk bojowy i przeszła do ataku przeciwko palącej się jasno świecy. Kilka mrówek zbliżyło się do płomienia i dobrze wycelowane strzały kwasu skierowało przeciwko płomieniowi, który drgając z trzaskiem przygasał.

Pani Combes naliczyła około 25 mrówek, które otoczyły kołem świecę. Im bardziej ogień przygasał, tem węższe tworzyły koło, zbliżając się coraz bardziej do jądra pożaru. Wreszcie jedna z mrówek wybiegła naprzód i pełnym ładunkiem kwasu mrówczego zalała płomień. Pożar był ugaszony w ciągu zaledwie jednej minuty!

Po zgaszeniu samego płomienia, mrówki rozpoczęły pracę nad usunięciem żarzących się łodyżek, źdźbeł i igliwa. Gorący jeszcze knot świeczki został ostrożnie odgryziony i rozłożony na maleńkie włókienka, które prędzej ostygały.

Podobne doświadczenia przeprowadziła pani Combes z kilkoma mrowiskami. Okazało się, że nie wszystkie mrówki reagują jednakowo na pożar. Jedne starają się strumieniami kwasu przygasić płomień, inne znów zadawalają się ograniczeniem ogniska pożaru przez usuwanie materjałów łatwopalnych z otoczenia świecy. W kilku wypadkach świeczki były ugaszone w dziesięciu sekundach!

Doświadczenia powtórzono w następnym roku, przyczem to samo mrowisko wykazało znów największą zdolność w walce przeciwko czerwonemu kurowi.

Byłoby rzeczą przedwczesną, wysuwać już teraz wnioski z doświadczeń pani Combes. W każdym bądź razie jej doświadczenia stanowią ciekawy przyczynek do psychologji zwierząt. Dr. F. B.

HUMOR I SATYRA



Jak poradził sobie Iksiński, prowadząc do domu przyjaciela swego Zakrapialskiego.

— Mój drogi przyjacielu — pisze pan Antoni do Kazimierza — proszę cię, przyślij mi kilka talarów, bo mi bardzo potrzebne. Bardzo nie lubię się naprzykrzać, i chciałem już ten list cofnąć, ale posłaniec się oddalił i nie zdołałem mu listu odebrać.

— Pewien handlarz bydła przybył na dworzec, chcąc wieczornym pociągiem wysłać woły. Odpowiedziano mu jednak, że tylko rannym pociągiem przewozić można. Ale żona handlarza spodziewała się jego przybycia wieczorem. Nie chcąc ją zostawiać w niepewności, tak zatelegrafował: «Ponieważ wołów nie przyjmują na wieczorny pociąg, przeto jutro rano przyjadę.»

— Nie może pan sobie przedstawić, jak przykro jest śpiewakowi, kiedy zauważy, że stracił głos!
— Wierzę. Ale przykrzejszą rzeczą dla drugich jest, kiedy śpiewak nie zauważy, że stracił głos.



— Dobrze, biorę ten pokój. Ale tam w suficie jest dziura: to musi być strasznie nieprzyjemnie w razie deszczu?

— Przeciwnie. Pański poprzednik stawiał tam podczas deszczu wannę.



Jak się panu podoba ten skrzypek?
— Przypomina mi Paderewskiego.
— Przecież Paderewski wcale nie umie grać na skrzypcach!
— Właśnie; ten też nie umie.



— Panie stołowy! Ta ryba jest zepsuta — ja jej jeść nie będę. Proszę zawołać kierownika.

— To nie ma celu, proszę pana, on jej też nie będzie mógł zjeść.

Rewanż.

Wicek i Waczk udali się razem do restauracji. Dziś funduje Wicek.
— Kelner! — woła Wicek — proszę o jedną porcję gęsi i dwa nakrycia.
Dobrze!
Innym razem funduje Wacek. Już po obiedzie Wacek woła:
— Kelner! Proszę o jedno cygaro i dwie popielniczki.

Nie ma sensu.

Dlaczego ty nigdy nie krzyczysz, jak cię ojciec bije?
— To nie ma sensu, bo on jest głuchy.

Najszczęśliwszy dzień.

Pozwól, niech ci uścisnę dłoń w tym najszczęśliwszym dla ciebie dniu.
Ty się mylisz, ja mam ślub dopiero jutro.
— No to właśnie dlatego.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. — **Zamówienia prosimy uskuteczniać przed 25 b. m.**, gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Gazety Lipnowskiej".

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc grudzień	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy:

.................., dnia .... 1929 r.

Wydział Gazetowy.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Abon.	Oprocent. i manipul.	Razem
Gazeta Lipnowska	**Toruń**	miesiąc grudzień	0.90 zł	0.07 zł	0.97 zł

Gazetę proszę mi dostarczyć do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

....

(Imię, nazwisko zamawiającego)

....

(Dokładny adres)

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.................., dnia .... 1929 r

Wydział Gazetowy.

Dział Urzędowy

Poz. 169.

Starosta Powiatowy w Lipnie.
L. VIII-14.

Lipno, dnia 15. listopada 1929 r.

Do Magistratów i Urzędów gminnych pow. Lipnowskiego.

Zarobkowe leczenie zwierząt przez osoby, nie posiadające dyplomu lekarza weter.

W związku z pismem Urzędu Wojewódzkiego z dnia 5 listopada r. b. Nr. WL. 6-2, polecam podać do wiadomości ogółu (na gminach przez sołtysów), aby **na dzień 29 listopada r. b. w godz. od 9 do 12-ej** zgłosiły się do Starostwa (pokój 9), celem rejestracji, wszystkie osoby, nie posiadające dyplomu lekarza weterynaryjnego, a trudniące się leczeniem zwierząt, wraz z podaniami zawiadamiającemi o leczeniu, oraz wszystkiemi posiadanemi świadectwami. (Podstawa Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. (D. U. R. P. Nr. 77), oraz w myśl powyższego Rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 8 czerwca 1928 r. (D. U. R. P. Nr. 66 poz 614).

Pozatem polecam Magistratom i Urzędom gminnym nadesłać najpóźniej **do dnia 29 listopada r. b.** wykazy osób trudniących się leczeniem zwierząt na terenach miast i gmin.

Sprawę powyższą należy traktować jako b. pilną i ważną.

Termin nieprzekraczalny do 29 listopada r. b.

Za Starostę
Powiatowy Lekarz Weterynarji:
(—) P. Ridel.

OGŁOSZENIA

Za wydawnictwo, redakcję i dział urzędowy odpowiedzialny: Zygmunt Byszewski Lipno.
Drukarnia Toruńska S. A. w Toruniu.